

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu i Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje donieszenia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 188.

Piątek 19 sierpnia

1859.

Poznań, 18 sierpnia. Wspominaliśmy swego czasu, że w założonym dorocznym nabożeństwie, które się odbyło d. 12 maja r. b. w Montmorency pod Paryżem Polaków zmarłych na wygnaniu, przemówił francuski ksiądz Lescoeur do licznie zebranych słuchaczy. Obecnie mowa ta została wysłana drukiem w Paryżu w osobnej książeczce pod napisem: „Le schisme moscovite et la Pologne catholique. (Schizma moskiewska i Polska katolicka.)” Mowa nie wchodzi właściwie w zakres pisma naszego i uchylają się z natury swojej z pod rozbiórki publicznego dziennikarstwa. Że jednak w mowie dostrzeżono wzmiankowaną polityczny pogląd wielorako odmienny, sądzim, iż krótka treść tej mowy powinna być publikacyą na swoim miejscu. Uwag się wstrzymujemy, ograniczając się na przykładzie, że to nie polityczna broszura, ale kazanie duchowne.

W tekście czy też godło swęj mowy, obrał sobie podjęcie werwet Eklezjasty: „Pro justitia agoni amara anima tua, et usque ad mortem certa pro te, et Deus expugnabit pro te inimicos tuos.” Mowa za sprawiedliwość wszystką siłą swoją, walcz sprawiedliwość aż do śmierci, a Bóg złamie za ciebie nieprzyjaciół twoich. U wstępu woła mówca: „Głóg i ojczyzna!... W dwóch tych wyrazach tak się do siebie przystających zamykają się w obec chwili wszystkie myśli tego co do was się odnosi i wszystkie życzenia tych co mnie słuchają.” „Głóg tylko widzi rękojmią lepszej doli dla ojczyzny, zaprawdę, panowie; jeśli narodowość ojczyzny ma istnieć po wieki; jeśli, jak tego się spodziewamy po sprawiedliwości Bożej, ma ona kiedyś oczy i serca nasze albo też dzieci naszych w chwale widokiem wskrzeszenia swego do pożytku i niepodległego żywota, pierwszą wtedy czynną i podstawą istotną tego zwrotu niebędzie, to mocne przekonanie, ani siła oręża, ani kompromisy dyplomatów, ani żadna potęga ludzka, ale widoczna opieka Boska nad kościołem odrodzonym i oczyszczonym przez cierpienie.” Naciekliwy w końcu wstępu swego walkę Polski z Moskwą, jako walkę katolicyzmu ze schizmą, przechodzi w część pierwszej kazania, do zwięzłej historyi wojny greckiej, naznaczając jej za początek: wymuszoną dumę, gwałt i podstęp.

W części drugiej rozbiiera mówca, jakim sposobem schizma tak się rozszerzyła mogła w przeszłości dla czego próżniemi będą jej nadzieje w przyszłości. W zbrodni podziału Polski nie widzi argumentu przeciwko opatrności Boskiej, ale raczej następstwo konieczne i karę występnych a ciągłego zła. Za różgę karcącą użył Bóg schizmy, w którym moc Polskę oddał. Wylicza dalej znane, srogie śladowania katolicyzmu i unii w zabranym kraju, nie z najbezpieczniejszym gwałtem, bezwstydem, obłudą i podstępem się łączyły; wspomina o owym ukazie z d. 17 stycznia 1839 który udzielił przebaczenie skazanym za kradzież, zabójstwo i inne zbrodnie, jeśli na krzyż przejdą, i o medalu wybitym na pamiątkę powrotu na wrócenia, na którym, jakby na szyderstwo, był napis: „Rozłączeni przemocą w r. 1595, połączeni miłością w r. 1839.” Miłością były więc przezwyciężenia i okrucieństwa godne czasów Dyoklecjana! Mowa powiada, że, jak głoszono powszechnie, nowy cesarz (Aleksander II), pragnął powrócić sumiennością tylekroć zaprzysięganą, ale schizma mu tego nie pozwoliła. Obraz stosunków schizmy katolicką Polską temi słowy zamyka: „Zrobić z Polką prowincją rosyjską, ażeby zaś dopiąć tego, zrobić z niej prowincją schizmatyczną, to jest, systematycznie ją zubożysz i złupiysz, rozszerzyć w niej największe panowanie ciemnoty i zewierzenia: tym zasadza się cały system.”

W części trzeciej wykazuje kaznodzieja siłę polskiego katolicyzmu i jego obowiązki. W polityce schizmy wyczytać było można najwyraźniej owe nauki Machiavela, dosłownie z jego książki pod tytułem: „Książę i wyjęte. 1) „Można robić zły i dobry użytek z okrucieństwa. Dobrym jest użytkiem, kiedy okrucieństwo płynie z konieczności zabezpieczenia państwa i potęgi. 2) Książęta pogardzający rolą lisa, nie opierają się na swoim rzemiośle, innemi słowy, roz-

tropny książę nie powinien dotrzymywać przyrzeczeń, które są przeciwne jego interesowi. 3) Książę powinien się starać, żeby za wspaniałomyślnego i pobożnego uchodził. Pospólstwo trzyma się zawsze pozorów.” W dalszym ciągu swego wywodu woła mówca: „Wasza więc siła naprzeciw wielkiemu waszemu wrogowi, leży naprzód w niesprawiedliwości walki którą przeciwko wam podejmuje, niesprawiedliwości której dziś już w obec opinii bronie niepodobna.” Dalej znowu: „Katolicy Polacy! chrześcijanie pierwotnego kościoła, oto wzór wasz! Chcecie zgotować dzieciom waszym wielką przyszłość, chwały pełne zmartwychwstanie? Pracujcie dziś z niezłomną wytrwałością, z bohaterskim zaprzaniem nad tą przyszłością, którą wy sami zgotujecie chociażbyście ujrzyć jej nie mieli. Pierwsi chrześcijanie dla nieba tylko pracowali i zdobyli tak pracując i ziemię i niebo. ... Wielkiemu Rzymowi chrześcijańskiemu cnoty katarskie były fundamentem i spójnią; tak będzie i z wielką Polską przyszłości.” Mówca przestrzega jednak słuchaczy, że katolicyzm nie jest samą tylko poezją, dźwięcznym ogłosem czynów i podań ich ojców. „Gdybyście”, powiada, „dzierżyli wszyscy włócznią krzyżowych rycerzy i szablą Sobieskiego, posiadli wojska niezliczone, nie potrafiłyby one wrócić Polsce dostojnego miejsca jakie jej należy. Żeby ją wskrzesić, potrzeba nie samęj tylko gorącej wiary przodków waszych, ale owego chrystyanizmu silnego, cierpliwego, praktycznego, uporządkowanego; pozytywnego, nieprzyjaciela wszelkiego bezrządu; chrystyanizmu stawiającego bez przestanku ducha społeczności ewangelicznej naprzeciw owemu szakowi rewolucyjnemu który dzieląc ludy, rzuca je bezbronne na pastwę machiawelizmu wszystkich stronniców; chrystyanizmu zdolnego natchnąć i ożywić tak politykę, jak nauki, handel, przemysł, owych nieuniknionych i już ukoronowanych królów nowszego czasu.” Bo przyszłość, ta której pragnąć można „należy do polityki, przez ewangeliją natchnionęj, dość silnej by świat przekonał, że rewolucya jest wszędzie gdzie jest bunt przeciwko prawdzie i sprawiedliwości, ... do tej szkoły prawa publicznego, która głosić będzie, że kłamstwo równie jest haniebnem dla rządów jak dla obywateli, i że zbrodnia co prowadzi pojedynczego człowieka na rusztowanie lub do więzienia, nie powinna prowadzić rządu do potęgi i sławy; do tej szkoły nauk i przemysłu, która dziełami ożywionymi, technieniem ducha, popierać będzie wielkie zamiany opatrności i która pojąć zdoła, że Bóg poddając w tak cudowny sposób naturę i jej potęgę jenuiszmowi człowieka XIXgo wieku, łącząc węzłami sztuk i handlu narody rozrzucone ale powołane by kiedyś jedną tworzyły owczarnią pod jednym pastierzem, że Bóg, powiadam, coś więcej zamierzał, jak tylko nas zubożyć.”

Kaznodzieja kończy rzecz swoją wymownym zwrotem do obecnych polskich słuchaczy, których upewnia, że staną u celu pożądanego, idąc wskazaną przez siebie drogą.

JKW. Książę Rejent w imieniu N. Pana raczył radcę apelacyjnego Schmidta w Instrucji przeznaczyć w tym samym stopniu do sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Berlin, 17 sierpnia. Staats Anzeiger opisuje w ten sposób początek choroby JKMc: NPan w niedzielę dnia 7 b. m. rano był tak zdrów i czerstwy jak rzadko, i z powodu tego nie wahano się udzielić żadanego urlopu przybocznym lekarzom dr. Boeger i dr. Cammerer; tylko dr. Grimm pozostał w bliskości Poczdamu. Rano był NPan w kościele. Około 7 godziny nad wieczorem udali się NPaństwo pojadem do Nowego Ogrodu, dokąd dość liczne towarzystwo na herbatę zaproszone było, pomiędzy którym i część królewskiej rodziny się znajdowała. Wkrótce po przybyciu tam dotąd, zauważano, że NPanu podczas rozmowy usta się wykrzywiały. Kiedy JKMc wyznał, że mu nie dobrze, udali się natychmiast NPaństwo z powrotem do Sanssouci. JKMc przybywszy tam, wysiadł z pojazdu o własnych siłach i położył się w łóżko. Posłano natychmiast, ponieważ dr. Grimm nie był obecny w Poczdamie,

po dr. Weiss; obaj lekarze przybyli jednocześnie. W kilka godzin później przybyli telegrafem zawiadomieni dr. Boeger i dr. Cammerer. Dopiero po północy oświadczyli się lekarze za puszczeniem krwi, którą to operacyą dr. Cammerer w przytomności obu przybocznych lekarzy wykonał. Po puszczeniu krwi NPan zasnął. Zaraz od pierwszego zasłabnięcia JKMc przyjął NPańnię pielęgnowanie dostojnego pacjenta, które to powołanie z dziwną siłą dotąd wypełnia.

— Książę Rejent pierwszy raz w tych dniach podpisał dwa wyroki śmierci. Obiedwie zbrodnie, za które karę śmierci zawyrokowano, były nie zwykłe. Pierwsza tyczyła się otrucia, druga podstępnego zabójstwa.

— Pod zarządem przeszłego ministerstwa dla skarcenia dzienników, których kierunek ministerstwu się nie podobał, dawano rozkaz władzom, aby tymże dziennikom nie przysyłano urzędowych obwieszczeń, które natomiast dostawały się dziennikom założonym przez landratów lub inne władze, tak zwanęj „dobrej prasie”, ztąd główny czerpiący zasitek. Naturalnie podobne postępowanie działo się z wielką szkodą dla szybkiego rozpowszechnienia obwieszczeń, ale pomimo to postępowanie nie zmieniono. Jednakże niedawno temu minister hr. Schwerin zmianę na lepsze w tej mierze zaprowadził. Na zażalenie pewnej redakcyi o nieużycie jej dziennika szeroko rozpowszechnionego do urzędowych obwieszczeń, które powstrzymano z tego powodu, że tendencya dziennika się nie podobała, hr. Schwerin odpowiedział redaktorowi pomienionemu pismem następującem z 25 lipca: „Wyszło powszechne rozporządzenie, ażeby chociaż słusznemu uznaniu zostawiony jest wybór pism publicznych, przez które obwieszczenia urzędowe drukiem ogłoszone być mają, jednak przedewszystkiem interesem bezwzględny samejże sprawy bez oglądania się na kierunek osobny dziennikarstwa, się powodowano, chyba że osobne prawne przepisy użycie pewnych pism dla pewnych obwieszczeń wyraźnie przepisują. Przeważnie żądaniu pańskiemu o użycie ... do urzędowych obwieszczeń wedle słusznosci uczyni się zadość.” Rozporządzenie to ministerjalne jeżeli sumiennie będzie wykonywane, nabierze wielkiej wagi dla dziennikarstwa na prowincyi, i niezawodnie znaczne w niem zmiany za sobą pociągnie.

— Gazeta Krzyżowa donosi, że hr. Schwerin z powodu słabości zdrowia nie znajdował się na obiedzie u margrabię de Moustier. Słabość ta atoli krótko trwała, bo spotkano go nazajutrz i wyglądał bardzo czerstwo.

— Z dn. 1 września zamiast miary, waga zboża zaprowadzoną będzie na targu tutejszym.

— Komendantura wojsk Związkowych w Frankfurcie nad Menem ogłasza, że w bijatykach żołnierzy zostało 25 rannych, z których dwaj niebezpiecznie. Zabitym nikt nie został, ani też nie umarł w skutek odebranych ran. Komisya złożona z oficerów rozmaitych kontyngensów toczy śledztwo.

Tylża, 12 sierpnia. Wczoraj rozpoczęto uroczyste roboty około osuszenia moczarów okolicznych.

Gdańsk, 15go sierpnia. Piszą do tutejszej Gazety Gdańskiej: Pruski konsulat jeneralny w Warszawie uwiadomił naczelnę prezydium prowincyi pruskiej, że rząd rosyjski nie może przyjmować kolonistów do Rosyi, ponieważ podług prawa z roku 1819 nie wolno sprowadzać ich do Rosyi, a nadto ukazem cesarskim z 10 maja 1848 powtórnie zabroniono wstępu kolonistom do którejkolwiek części krajów rosyjskich.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 sierpnia. Dzienniki tutejsze zamieszczają postanowienie namiestnika w Królestwie, który w rozwinieciu jednego z artykułów nowej ustawy o służbie cywilnej, szczegółowo rozporządza, od kogo w jakiej dykasteryi zależy mianowanie i uwalnianie urzędników, od klasy V na dół rachując; mianowanie bowiem na urzędy klasy IV i wyżej od samego cesarza zawisło i niniejszem postanowieniem objęte nie jest. Wedle tego postanowienia, na urzędy wyższe mianuje Rada administracyjna lub namiestnik, na niższe zaś prezes lub dyrektor władzy właściwej.

— Na prośby Towarzystwa kredytowego ziemskiego cesarz dozwolił, aby termin udzielania pożyczek w listach zastawnych trzeciego okresu naznaczony po koniec czerwca r. b., przedłużony został do końca grudnia 1860 r.

— Ks. Maksymilian Staniewski, biskup sufragan archidiecezji mohilewskiej rzymsko katolickiej, mianowany został drugim członkiem kolegium duchownego, które sprawami całego cesarstwa zarządza.

— Cesarz dozwolił przebywającym za granicą wychodźcom polskim: Józefowi Karolowi Konradowi Chelmińskiemu, z żoną i dziećmi, Piotrowi Chudzińskiemu vel Chodzickiemu, Jakóbowi Filipowi Petinetti, Franciszkowi Ksaweremu Mikorskiemu, Józefowi Kuczewskiemu, Moritzowi Barstz, Floryanowi Paschal-skiemu i Feliksowi Rawskiemu, powrócić do Królestwa Polskiego.

— Na miejsce zmarłego przed kilku miesiącami śp. Tykła, zamianowany został gubernatorem cywilnym gubernii augustowskiej rzeczywisty radca stanu baron Fersen. Jestto Moskal, gdy tymczasem poprzednik jego był Polakiem.

— Gazety zamieszczają cesarskie pozwolenie udzielone Aleksandrowi hr. Przeździeckiemu do noszenia świeżo otrzymanych orderów zagranicznych, jakoto papieskiego orderu św. Czergorza (krzyża komandorskiego), i pruskiego orła czerwonego 2-giej klasy.

— Towarzystwo rolnicze ogłasza warunki konkursu do dwóch nagród przez siebie naznaczonych. Nagrody te są: 1) medal wielki za udowodnione, skuteczne obsianie lub obsadzenie na las, w przeciągu ostatnich lat sześciu, największej przestrzeni nieużytków; 2) medal średni, za największą ilość nasienia burakowego w kraju, w jednym roku wyprodukowanego. Towarzystwo zaś lekarskie wileńskie, przedłużyło do dnia 12 grudnia r. 1861, ogłoszony w r. 1855 konkurs na rozprawę: O przyczynach kołtuna, do nagrody rs. 500, przez hr. Tyzenhauza naznaczonej, a to z powodu, że nadesłane dotychczas rozprawy nieodpowiadały wymaganiom. Jedna z nich tylko accessit otrzymała.

— Apolinary Kątski, skrzypek, nieprzestaje i przez ciąg lata dawać u siebie tygodniowych wieczorów muzycznych. Jak na teraz są one jednym z niezliczonych środków, gdzie wybór towarzystwa warszawskiego szuka rozrywki. W owe piątki zbierają się u Kątskiego nie tylko literaci, artyści, poeci, zasłużeni w kraju ludzie ale nawet panie i panny.

GALICJA.

Lwów 9 sierpnia. Pod tą datą piszą do Czasu: Upały nadzwyczajne, które od miesiąca dają się nam dotkliwie uczuć w mieście, stają się zarazem powodem znacznych klęsk dla gospodarzy wiejskich w całym kraju. Z rozmaitych okolic dochodzą wiadomości o stratach wynikających z posuchy i gorąca i zewsząd skargi słyszeć się dają. Posucha niepamiętna jaka w obwodach tarnopolskim, czortkowskim i kołomyjskim trwa, przyprowadza gospodarzy do rozpacz. Donoszą stamtąd, że od pięciu tygodni nie mieli deszczu, a jeżeli w którym miejscu zebrały się chmury i deszcz padać zaczął, nie wiele pomógł, bo zawsze nadchodziła wnet burza i rozpedziła chmury. Trawy powysychały tak, iż w wielu miejscach sianem suchym woły, krowy i konie karmią. Na pograniczu obwodu brzeżańskiego i tarnopolskiego, rozciągają się na kilkumilowej wzdłuż i w szerz przestrzeni stepy, Pantelichą zwane, służące za pastwisko wielkim stadom wołów, dające rok rocznie ogromną ilość siana, na których zwykle bujne trawy w pas się podnoszą. Obecnie ze stepów tych woły z paszy postępowaly dla braku wody, a trawa uschła tak, iż nad stepem wznosi się kurzawa. Nawet i nad rzekami, gdzie zwykle trawy bywają bujniejsze, stało się toż samo, i tylko wyjątkowo pozostał gdzieś niegdzie zieleni kawałek łąki, na którym dotąd byłoby pasć się może. Ze stepu semenowskiego, gdzie dwie rzeki, Gniezna i Seret, łączą się z sobą, musiano woły wypędzić z paszy dla braku trawy. Wszystko zboże dojrzało razem i nie wiedzieć było co chwycić pierwiej. Tylko mała liczba oględniejszych i zamożniejszych gospodarzy, którzy zapewnili sobie wcześniej większą ilość robotników, uchroniła się od straty... Gorąco dochodziło w cieniu 30 stopni Reaumura, a w słońcu dochodziło 40 stopni. Bydło choruje na krwiotok i często ginie, nabiła bardzo mało, z pasiek stepowych nie ma nic. Otóż Podole, które niegdyś mlekiem i miodem płynęło, dziś płynąć będzie łzami, bo klęska ta największą dotknie lud ubogi, lud z natury łagodny i dobry, na który narzekać nie można, jak gdzie indziej, bo jak ma wynagrodzenie stosowne, to chętnie idzie do roboty, w ogóle pracowitszy jest niż w innych stronach kraju, a szczególnie w pobliżu Lwowa.

— W końcu lipca odbył się uroczystość na placu obok wołoskiej cerkwi, obrzęd poświęcenia nowo przelanego dzwonu, i wciągnięcie onego na wieżę

cerkiewną w obec licznie zgromadzonej publiczności. Na wieży przy cerkwi wołoskiej w latach 1569 do 1580 kosztem Konstantego Korniakta wybudowanej, a z tą Korniaktowską zwaną, znajduje się z dawnych jeszcze czasów sprawionych pięć dzwonów, z których największy odznacza się wielkością i dźwięcznością głosu. Waży on 132 centnary, przelany na nowo w drugiej połowie osmnastego stulecia, jest tak wielki, że po jego kreśtach kilku ludzi ująwszy się za ręce obejść go może, a głos ma tak donośny, iż przyległy konwent OO. Dominikanów toczył przez wiele lat sądowacie spory z instytutem stauropigiańskim o to, ażeby nie bito w dzwon ten w porze odprawiania nabożeństwa w kościele Dominikańskim, twierząc, że donośny głos dzwonu ogłusza modlących się. Spór ten przeszedłszy przez wszystkie instancje skończył się na tém, iż zabito deskami okna i wszystkie otwory wieży Korniaktowskiej, dla przytłumienia zbytnej donośności dzwonu. Dzwon, którego poświęcenie odbyło się przed kilku dniami, jest bez porównania mniejszy. Ważył on pierwotnie dziesięć centnarów, sprawiony przez księcia Koreckiego, jak świadczył napis na nim odlany w języku ruskim w następujących słowach: „Tot' zwyn dał ulaty Książ Korecki Panu Bohu ku czi i chwali roku Bożego 1571.“ Dzwon ten pękł podczas dzwonienia w roku 1851 i obecnie kosztem obywatela lwowskiego i seniora instytutu stauropigiańskiego p. Jana Towarnickiego z dodatkiem dwu centnarów metaliu przelany został przez tutejszego mosiężnika p. Zygma. Mozera. Na nowo przelany dzwonek obok dawnego wzwój przytoczonego napisu, który w całości napowrót umieszczono, dodano drugi napis obszerniejszy, wyrażający czym staraniem i kosztem, kiedy i z jakiego powodu dzwon ten na nowo przelany został. Obrzęd chrztu czyli poświęcenia dzwonu odprawił ksiądz biskup Litwinowicz, administrator grecko katolickiej archidiecezji lwowskiej, w asystencji całej kapituły i duchowieństwa obrządku greckiego. Dzwonowi dano imię „Jan Chrzciel“.

NIEMCY.

Urzędowa Gaz. Nowa Hanow. pisze co następuje o reformie Związku niemieckiego: „Jeżeli Prusy mają wziąć się do dzieła zjednoczenia Niemiec, to muszą zacząć od tego, aby wykluczyć Austryę. Prusy w tej myśli działały w r. 1850 głównie pod względem politycznym, a w r. 1859 głównie pod względem militarnym. Prusy nie mogą inaczej jak długo będą Prusami. Trudno wszakże nie widzieć, jakiego doznały oporu, a gdyby dalej tak postępowały, znajdą jeszcze większy. Wątpimy aby można na drodze pokojowej przeobrazić związek w zamierzonyj myśli, a parlament jest w oczach naszych niemożliwy nie tylko w obec rządów, lecz w obec sejmów państw niemieckich. Wszelako nie zamknijemy uszu naszych na przedstawienia w duchu przeciwnym, jeżeli te będą czynione ze znajomością rzeczy, a dotąd w niezmiernie trudnym położeniu rzeczy zbywa na jakichbydz przekonywających dowodach“.

FRANCYA.

Paryż, 15 sierpnia. Cały Paryż był dzisiaj w nadzwyczajnym poruszeniu; kto tylko mógł wyjść z domu, wybiegał aby się przypatrzeć uroczystemu pochodowi zwycięskiej armii. Przedmieście św. Antoniego, prowadzące do niego ulice, ulica de la Paix, a szczególnie rynek Vendôme były zapchane ludźmi. Na owym rynku samym po siedzeniach na około ustawionych mieściło przeszło 15,000 widzów za biletami wpuszczonych; wszystkie domy w całej tej części miasta od góry do dołu ozdobione chorągiewkami i kwiatami, miały wszystkie okna zapchane ciekawymi. Przechód wojska trwał przeszło 5 godzin. Około 10 z rana przybyła cesarzowa wraz ze synkiem swoim i zasiadła na pysznie przyozdobionym balkonie ministerstwa sprawiedliwości; pół godziny później zapowiadał odgłos trąb stugwardzistów zbliżanie się pochodu. Na sam przed jechał cesarz, otoczony swoim sztabem; pokłoniwszy się cesarzowej zesiadł i stanął w bramie ministerstwa. Za cesarzem jechał cały oddział stugwardzistów; potem nadeszli wszyscy ranni w jeden niejako pułk sformowani, za nimi zaś postępowało wojsko pojedynczemi korpusami po sobie. Pochód skończył się dopiero po godzinie 5tej. Całe wojsko było w ubiorze polowym. Pogoda w ogóle sprzyjała uroczystości, tylko przez krótki czas padał deszcz gwałtowny, który jednak nie spłoszył nikogo. Publiczność w ogóle była bardzo ozywiona; witano z wielkim zapałem chorągwie kulami poszarpane, zuawów, sztandary zdobyte i niektórych marszałków, szczególnie Mac Mahona, Canroberta i Bagnagay d'Hiillers. Wieczorem zanosi się na pyszną iluminacją i świetne ognie sztuczne w kilku miejscach, tylko pogoda zdaje się niepewna. Mowy żadnej, ani rozkazu dziennego do armii nie było, tylko na wspólniejszą uczcie, którą cesarz dał dla 300 osób, po większej części samych marszałków i generałów, poze-

gnał się cesarz z armią włoską piękniemi i sympatycznymi słowy, w których zresztą nic politycznego ważnego nie było. (Przemowa ta w dosłownym swym brzmieniu już czytelnikom znana.) Jako dodatek do dzisiejszej uroczystości ogłasza Monitor liczny szereg dekorowanych krzyżem legii honorowej, dla ułaskawienie 898 skazanych na wygnanie do osłub lub na ciężkie roboty, którzy na to dobrodziejstwo przez dobre sprawowanie się zasłużyli i odpuszczono im znacznej liczby kar za pomniejsze przestępstwa. Amnestyi powszechnej dla przestępstw politycznych dotychczas jeszcze nie ma, ale jej się na pewne spodziewają. Czytamy także w Monitorze, że cesarz i król kazal założenie kaplicy żałobnej w nowej katedrze marsylijskiej, na uczczenie pamięci żołnierzy i żeglarzy poległych w wojnie wschodniej i włoskiej; o dziennie mają się tam odbywać msze za ich dusze. — Królowa Krystyna przybyła wczoraj do Hawy. — Pewnych wiadomości politycznych dzisiaj ma O konferencyach zürichskich ciągle jeszcze najspresniejsze obiegają wiadomości. Jeden z korespondentów Indépendance Belge, w ogóle dość wiarygodny, twierdzi dzisiaj, że na pierwszym posiedzeniu reprezentantów trzech mocarstw nie nie zasługiwano, zajmowano się bowiem tylko wymianą uwag i ważniejszych i poufną rozmową o ogólnych przedmiotach. Wszakże na drugim zaraz posiedzeniu narady na burzliwy przybrały charakter. Wytoczono sprawę wroto książąt włoskich wypędzonych, którego przedewszystkiem Austrya domaga, jako zaręczony układem w Villafranca. Pełnomocnik sardyński Desambrois oświadczył się stanowczo przeciw temu wyrokowi, że Sardynia nigdy na to nie zezwoli. Jego oświadczenie wywołało tak gwałtowną rozprawę z pełnomocnikami francuskim i austriackim, że nakoniec pan Desambrois posiedzenie opuścił. Było potem kilka prywatnych narad, w których się szczególnie pełnomocnik francuski baron Bourqueney starał kołować swego sardyńskiego do większej powolności nakłonić, ale daremnie. Udano się przeto po nowe instrukcje do Turynu, Paryża i Wiednia. Tymczasem niektóre listy z samego Zürich twierdzą, że nie było wcale jeszcze drugiego posiedzenia reprezentantów, i że pierwszym rozprawiano tylko o ustaleniu granicy między Wenecją i Lombardią. Cośmy powiedzieli o tym wyjeździe drugiego pełnomocnika austriackiego pana Meysenbuga, zaprzeczono jest przez doniesienie z Bernu. Wiadomości te utrzymują, że nie Meysenbug wyjechał z Zürich, lecz Menschengen, poseł austriacki przy rządzie szwajcarskim, który poprzednio przybył do Zürich, aby wedle zwyczaju powitać pełnomocników swego cesarza i wrócił potem na posadę swoją do Bernu. Niezadługo jednakże wszystkie te wątpliwości się wyjaśnią. Sądzą wprawdzie Włoszech, że cesarz Napoleon nie zechce użyć gwałtu i zbrojnej przemocy na przywrócenie wygnanych książąt, których jednogodny i powszechny głos włoskiego odpiera, że uszanuje uchwały zgromadzone z wyborów powszechnych powstałych, że nie będzie gwałcił sam swego programu niedawno tak uroczście w obec Europy wyrzeczonego i niszczył podstawę własnej potęgi, która się także na woli ludu i jego sowaniu powszechnem opiera; ale z drugiej strony przekonanie, że cesarz nie odstąpi od warunków ugody w Villafranca, i że dla tego umyślnie 50,000 ludzi zostawił we Włoszech, aby przemocą przywrócić królom zętom utracone rządy, jeżeli ich Włosi sami dozwolnie im nie oddadzą. Tymczasem bez przelewu krwi nie przyszyłoby to do skutku; księstwa włoskie w ręku z Legacyami zawarły między sobą pewien rodzaj związku, czy federacyi, aby działać wspólnie w tym samym interesie, a Garibaldi, który już uzyskał dowództwo nad zebranymi wojskami księstw, których liczba do 40,000 dochodzi. Postępowanie Włochów jest ze wszech miar znaczne i godne nawet uwielbienia tak z powodu patriotycznych poświęceń jak wzorowego umiarkowania, wytrwałości i konsekwencji; to też obudziło powszechną dla nich sympatię w całej Europie z wyjątkiem Niemiec, które obywateli narodowości szanować nie chcą; największe dla nich współczucie jest w Anglii, nawet w rządzie, a restaurowania książątek włoskich zbrojną ręką od cesarza nie tylko umysł własnych jego poddać, we Francyi odstęczyć, ale wpłatać go może w przyjemne zawikłanie z Anglią, która obecnie bardziej niż kiedykolwiek się zbroi.

ANGLIA.

Londyn, 14 sierpnia. Mowa od tronu, którą odczytał lord kanclerz, jako naczelnik komisji naznaczonej przez królową do prorogacyi parlamentu brzmi jak następuje:

„Milordowie i panowie! Odebraliśmy rozkaz królowej, uwolnić was od dalszego pobytu w parlamencie, a zarazem wyrazić wam wdzięczność“.

si za gorliwość i wytrwałość, z jaką przez cały sesji oddawaliście się spełnieniu waszych obowiązków.

Różne okoliczności, prowadząc przerwę w zwykłym toku spraw, nie dopuściły załatwienia ważnych przedmiotów, na które JKMość uwagę swego parlamentu przy rozpoczęciu posiedzeń zwrócił. JKMość że przedmioty te weźmie na seryo pod rozważenie w początku najbliższej sesji.

Po zakończeniu pokoju w Villafranca wojny wywołanej we Włoszech północnych, czyniono JKMości rozmaite oświadczenia, aby się zapewnić, czy w razie konferencyi wielkich mocarstw europejskich do ułożenia warunków przyszłego bytu Włoch, JKMość wyrazi na też konferencye swego pełnomocnika. Nie udało się wszelako dotąd objaśnienia, jakie są potrzebne, aby JKMość zdecydować się mogła na rozstrzygnięcie, czy udział w tego rodzaju rokowaniach byłby przyzwolonym.

JKMość cieszyłaby się, gdyby Jój szczęśliwie udało się przyłożyć się do postanowienia układów pojednających powszechny pokój na trwałych i rozległych posadach.

Zgodnie z warunkami traktatu z Tientsing, zaleca JKMość swym pełnomocnikom w Chinach, aby udali do dworu cesarskiego w Pekinie, w przewidywanym, iż bezpośrednio z rządem cesarskim stonkski dobroczynny wywrą wpływ na związki wzajemne między obu krajami.

JKMość rozkazuje nam oświadczyć, iż z ufnością ogląda kontynuacyi przyjaznych stosunków, jakie się między nami zachodzą pomiędzy JKMością a wszystkimi obcymi mocarstwami i państwami.

Pociechą jest dla JKMości iż wam może powinnować zupełnego przywrócenia spokojności w jej posiadłościach indyjskich. Szczerem usiłowaniem królowej będzie pracować nad ulepszeniem wewnętrznym tych posiadłości i zatarciem śladów walk, na jakie JKMość z taką boleścią patrzyła.

Położenie finansowe owiej części państwa będzie przedmiotem czujnej uwagi JKMości.

JKMość z wielkim ukontentowaniem dała swe zatwierdzenie wniesionym przez was projektom zmieniającym do utworzenia siły zbrojnej rezerwowój tak jak w wojnie jak morskiej. Doskonały i trwały system obrony narodowej jest zaiste przedmiotem najwyższej uwagi.

Panowie Izby niższej! JKMość rozkazuje nam wyrazić Jój serdeczne dzięki za gotowość i zapał, z jakim przyzwoliliście na subsydia dla rocznej służby.

Mylordowie i panowie! N. Pani rozkazuje nam wyrazić Jój prawdziwą radość z tego, iż danem Jój jest oglądać powszechne zadowolenie i pomyślność w całym jej państwie obszarze. Szczęście ludu jest Jój sercu najdroższym.

Gdy wrócicie w domowe zagrody, czekają was obowiązki ściśle z wielkim tym celem połączone, JKMość błaga do Boga, aby swe błogosławieństwo wysłał na wasze usiłowania około wspólnego dobra wszystkich klas poddanych JKMości.

— W izbie niższej odbyło się wczoraj przedpołudniem jeszcze jedno krótkie posiedzenie. Po kilku mniej ważnych zapytaniach do ministerstwa przedmiotem układów zawartych z Chinami, toż wygnadzenia szkód poniesionych przez poddanych angielskich w Dszeddah, zainterpelował Griffith minister spraw zewnętrznych, czy najświeższe wiadomości stwierdzają jeszcze jego zdanie, iż ani Francja ani Austria nie zamierzają przemocą przywrócić dawnej dynastye w Parmie, Modenie i Toskanii; tudzież czy odebrał autentyczne doniesienie o rozgłoszonym przez dzienniki wiedeńskie proklamowaniu nowonowonęj Rzeczypospolitej w Parmie. Lord Russell odpowiedział, iż niedawno temu rozwiódł się szczegółowo nad charakterem urzędowych wiadomości, jakie rząd odebrał w przedmiocie zamiarów Austrii w Parmie i co do sprawy księstw. Późniejszych wiadomości nie posiada. Co do drugiego pytania, to wiadomość rzucona wcale gabinetu nie doszła.

WŁOCHY.

Dziennik *Monitore Toscano* ogłasza następującą statystykę wotów miast tokańskich. Dotąd 24 miast oświadczyło się za połączeniem z innymi państwami Włoch. Przychylnych głosowań 1247; nieprzychylnych 43; ludność 1,594,000 dusz. Jedno miasto dało wotum zawieszenia, ludność miasta tego wynosi 3421 mieszkańców. Jedno miasto wotum przeczące, pięć miast przeciwne wota. Ludność: 10,063 mieszkańców.

Z Florencyi donoszą, że zgromadzenie narodowe ukonstytuowało się jak następuje: Prezydentem kawaler Tytus Coppi, radca trybunału kasacyjnego; pierwszy wiceprezes: adwokat Andreucci, były minister Wskięcia; drugi wiceprezes: Leonardo Romanelli, również były minister; sekretarz: adwokat Leopold Galeotti; sekretarze konsulty: adwokat Izidor del Re, były deputowany; J. B. Giorgini profesor uniwersytetu w Sienie i adwokat Leopold Cempini. Kwestorowie: dr. Manganaro i margr. Della Stufa.

W Turyńskim *Indipendente* czytamy: „Któryś dziennik dawał do zrozumienia, iż zanosi się na swary między generałami Ulloa a Garibaldim. Co do nas możemy zapewnić, że generał Ulloa daleki od kładzenia jakichkolwiek przeszkód, czeka tylko na przybycie Garibaldeg, aby mu odstąpić naczelnego dowództwa nad armią Włoch środkowych. Jen. Garibaldi wrócił już zupełnie do zdrowia, i rząd piemoncki przyjął nareszcie podawaną tak usilnie dymisyą. Korpus przez niego uorganizowany pozostaje w swym składzie, aby w razie wznowienia wojny zaczepnie działać można, na przypadek zaś trwałego pokoju wniknie zapewne w skład armii regularnej. Kto zaś już teraz koniecznie domaga się uwolnienia, uzyskuje takowe.“

Prezydum Weneckiej prefektury finansowej, ze względu na szczególne położenie mieszkańców osiedlonych na weneckim wybrzeżu jeziora Garda, wydało rozporządzenie zmierzające do ułatwienia stosunków z krajem sąsiednim. Żołnierzy weneckiego wojskowo policyjnego korpusu straży, zrodzonych w ziemiach odstąpionych Lombardyi, odesłano w tych dniach pod komendą oficera do Werony i Legnano, z kąd niebawem oddani będą Piemontowi.

O planach Mazzynistów daje pożądaną wiadomość jeden z dzienników belgickich, w artykule będącym w większej części dosłownym tłumaczeniem rozprawy samego Mazzyniego: Do czego dążą Włosi? Oto według niego dążenia Włochów nie zmierzają do materialnych, ekonomicznych i administracyjnych ulepszeń, nie są więc natury socjalistowskiej; nie zmierzają również do utworzenia potężnego na północy Włoch królestwa, owego celu „literatów politycznych, polityków utylitarnych i dworaków domu Sabaudzkiego“ ani też ideałem ich jest konfederacya pod francuską lub austryacką protekcyą; celem jedynym Włochów są: „Włochy, jedność narodowa, oswobodzenie ojczyzny od Alp aż do morza Włoskiego.“ To jest myślą przewodnią Włochów, a nie zbywa im na odwadze, wytrwałości, poświęceniu, ale zbywa na „logice rewolucyjnej.“ Logika ta żąda: „jedności i wolności Włoch, walki narodowej dla dopięcia tych celów; pełnowładztwa narodu.“ Z uchybień przeciw tej logice wywodzi Mazzini: dzisiejszą niepewność, zdradę w Villafranca, fałszywe położenie, w jakim się ludy Włoch środkowych znalazły od chwili wyrzeczenia się ich przez króla; na nic się nie przyda okrzyk: wojna z Austryą! bo i papież i król Neapolu są takimiż wrogami włoskiej narodowości, i Francuzi w Rzymie nam tak samo zawadzają jak Austriacy w Wenecyi lub Medyolanie; nie należy nigdy kwestyi wolności oddzielać od kwestyi niepodległości. Włochom trzeba przekonać Europę, że niepodległość i jedność narodowa jest ich mocną wolą.“ Tym końcem proponuje Mazzini: „Jeden rząd niech

obejmie Toskanią, Modenę, Parmę, Bononią i Romanią; jedno w nich dowództwo wojskowe niech zajmie się środkami obrony i wszystkie siły, tak regularne jak nieregularne, zgromadzi w dwóch lub trzech punktach strategicznych; lud niech będzie uzbrojony.“ W Toskanii zgromadzi się reprezentacya narodowa, powołując do siebie całe Włochy i wzywając Piemont do rozpoczęcia wojny na nowo. Kończy się tak odezwa Mazzyniego: „Powstańcie Włochy! w imię ojczyzny, wolności, honoru! Czyż tylko słowa despoty mogą zbudzić wasz zapał?“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 18 sierpnia. Z niem. Gaz. Pozn. wyjmujemy: W tych dniach włamali się w nocy złodzieje do ewangelickiego kościoła w Międzychodzie. Nie znalazłszy nic kosztownego oddali się, zabrawszy tylko skrzynią w żelazo okutą, w której się znajdowały pieniądze zbierane na światło. Lecz spostrzeżeni od stróża we Wielkiejwsi i tę zdobycz porzucili. Sprawców dotychczas nie wykryto. — Tamże udało się 7 b. m. dwóm więźniom przy rozdawaniu śniadania umknąć z podwórza sądowego. — W Goli pod Gostyniem spłonęła 11 b. m. szkoła; stała osobno i dla tego ogień nie udzielił się innym zabudowaniom. — W Kcyni na jarmarku skradziono pewnemu gospodarzowi konia, podczas gdy tenże od wozu się oddalił. Prócz tego oszust jakiś skradł robotnikowi 18 tal, które tenże za krowę był dostał. Prosił go, aby mu zabrał list i za tę przysługę niby uczył go tak wódka, że wieśniak nie wiedział, jakim mu sposobem pieniądze wyjęto.

Srem, 16 sierpnia. Radca szkolny pan dr. Milewski odbył w dniach od 9—12 b. m. ścisłą rewizyą tutejszej szkoły wyższej. Rezultat rewizji był bardzo pomyślny. Miasto nasze podobno się chce starać, aby szkole tej nadaną została nazwa: progymnazjum.

Wiadomości literackie.

Wiadomo, że dobrze zasłużony piśmiennictwu księgarz tutejszy, J. K. Zupański ogłasza od lat kilku wszystkie prawie prace J. Lelewela do polskich odnoszące się dziejów, pod zbiorowym tytułem: Polska, dzieje i rzeczy jej, rozpartowane przez J. Lelewela. Lat poprzednich wyszły zbiorowe tego dzieła tomy I, III i IV.; w roku bieżącym wydał pan Zupański tomy II, VI i VII, tak iż do uzupełnienia całego zbioru, już tylko tomu Vgo niedostaje. W świeżo wydanych tomach mieszczą się, a mianowicie w tomie IIgm: Dzieje polskie potocznym sposobem opowiadane. Jest to odrzek znaney i tak rozpowszechnioney Historii polskiej, którą Lelewel dla synowców swoich napisał i w Warszawie, w roku 1830 po raz pierwszy ogłosił. Do niniejszego oddruku dołączone są dawne mapki i nowe przypiski. W tomie Vltym mieści się: 1) Panowanie Stanisława Augusta, z przypiskami. 2) Porównanie dwu powstań narodu polskiego, 1794 i 1830. Tom VII obejmuje: 1) Polskę odradzającą się, czyli dzieje polskie od r. 1795 do 1831. 2) Porównanie trzech konstytucyi polskich (to jest konstytucyi 3 maja 1791, konstytucyi Księstwa Warszawskiego z r. 1807 i konstytucyi Królestwa Polskiego z r. 1815). 3) Nowosilców w Wilnie. Jest to opis prześladowań patriotycznej młodzieży litewskiej w latach 1823 i 1824.

Telegramy ostatnie.

Berlin, 18 sierpnia. Buletyn. N. Pan miał i tej nocy spokojny i orzeźwiający sen, którego wpływ na siły widoczny jest.

Sanssouci, 18 sierpnia 1859, o 9 z rana.

Dr. Grimm. Dr. Boeger. (P. Z.)

Paryż, 17 sierpnia. Podług wiadomości z Florencyi nadeszłych uchwalilo zgromadzenie narodowe jednogłośnie 168 głosami niepodobienstwo przywrócenia dynastyi lotaryngskiej w Toskanii. Kilku deputowanych wniosło aby się zgromadzenie narodowe oświadczyło, że silną wolą jest Toskanii, tworzyć część potężnego królestwa włoskiego pod berłem Wiktora Emanuela.

— Cesarz przyjmował wczoraj Ferdynanda księcia tokańskiego, który tu incognito przybył. Cesarstwo wyjeżdżają dziś o 8 godzinie wieczorem w Pireneje. (P. Z.)

Bern, 17 sierpnia. Wczoraj o 6 wieczorem przybyła tu cesarzowa rosyjska (matka). Podług wiadomości z Zuerich odbyła się wczoraj o 1 z południa pomiędzy francuskimi a austryackimi posłami półtoragodzinną konferencya. Późniejsze wiadomości donoszą, że Austria się podobno wzbrania konferować ze Sardynią, a Sardynia nie chce nic na siebie przyjąć z długu austryackiego. (P. Z.)

Przy dzisiejszem dalszém ciągnięciu drugiej klasy 120 królewskiej loteryi klasowej padła główna wygrana 10,000 tal. na nr. 14,110,

wygrane po 4000 tal. na nr. 7974 i 52,920, wygrane po 2000 tal. na nr. 2066 i 18,632, wygrane po 600 tal. na nr. 31,590 i 76,553, wygrana 200 tal. na nr. 7700 i 4 wygrane po 100 tal. na nr. 564, 21,771, 58,857 i 88,781.

Berlin, dnia 17 sierpnia 1859.

Król. jener. dyrekcya loteryi.

Obwieszczenie. [1044]

Termin w interesie subhastacyjnym nieruchomości małżonków Teschke pod numerem 78a w Poznaniu na Rybakach położonej, na dzień 6 września r. b. do

spzedaży tej nieruchomości wyznaczony, znosi się niniejszém.

Poznań, dnia 12 sierpnia 1859.

Królewski Sąd powiatowy,

wydział dla spraw cywilnych.

Otworzenie konkursu. [1040]

Król. sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 15 sierpnia 1859 po południu o godzinie 5tej.

Nad majątkiem Isaaka Cohn, handlarza w Poznaniu, otworzono konkurs kupiecki i dzieł wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 15 sierpnia r. b.

Tymczasowym administratorem masy ustanowiony został Henryk Rosenthal,

agent w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień

2 września 1859 przed południem o 11 przed ur. Muetzell, komisarzem sędzią powiatowym, w izbie instrukcyjnej wyznaczonym, swe oświadczenia i propozycye względem przytrzymania tego administratora, lub mianowania innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzech, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są dłużni, zalecamy i rozkazujemy, aby jemu nie wydali lub zapłacili, owszém o posiadaniu przedmiotów do dnia 15 września r. b. łącz-

nie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystkie z zastrzeżeniem jakowych swych praw tamdotąd do masy konkursowej oddali. Dzierżycieli lub innych z nimi równo uprawnionych wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby o zastawionych rzeczach w ich posiadaniu będących tylko doniesienie uczynili.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, aby pretensye swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem pierwszeństwa żądaniem, do dnia 26 września r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie aby do rozpoznawania wszystkich w czą-

się wspomnianym zameldowanych nale-
żytości stósownie do okoliczności do
ustanowienia definitywnych osób zarzą-
dowych dnia 20 października 1859 przed
południem o 10 godzinie przed urod.
Muettzell, komisarzem, sędzią powiatow-
wym, w izbie instrukcyjnej stanęli.

Kto zameldowanie swoje piśmiennie
złoży, powinien kopią onegoż i jego
annexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym
obwodzie urzędowym zamieszkuje, po-
winien przy zameldowaniu swojej nale-
żytości pełnomocnika tu zamieszkałego
lub do praktyki u nas upoważnionego
obege ustanowić i do akt donieść.
Tym, którzy tu znajomości nie mają,
proponujemy jako rzeczników sędziego
ziemianskiego ur. Boy, radcę spraw.
ur. Doenniges, prawnika ur. Engelhardt
i radcę sprawiedliwości ur. Giersch w
Poznaniu.

Poznań, dnia 15 sierpnia 1859.

Król. sąd powiatowy,
wydział dla spraw cywilnych.

Obwieszczenie.

W konkursie nad majątkiem kupca
Ludwika Witkowskiego w Krobi wniósł
dłużnik wspólny o zawarcie akordu.
Wyzaczyliśmy dla tego do objaśnienia,
którym z tych wierzycieli konkurso-
wych, których pretensye co do rzetel-
ności dotychczas sporne zostały, służy
prawo głosowania, termin na dzień
24 sierpnia 1859 r. przed południem

o godzinie 9
przed podpisanym komisarzem w naszej
sali posiedzeń Nr. 1.

Interesenci, którzy rzeczzone preten-
sye zameldowali albo zaprzeczyli, o tém
się uwiadomają.

Gostyń, dnia 13 sierpnia 1859.

Królewska Deputacja Sądu po-
wiatowego.

Komisarz konkursu
Keyl.

Filolog, Polak, mogący przysposobić
i do klas wyższych gimnazjalnych,
szuka prywatnej posady. Porozumieć
można się listownie poste restante M.
A. G. w Pleszewie. [1021]

Rodziców, chcących przy oddaniu do
szkół synów swoich pod dobrą opieką
porządną familii umieścić, upraszam,
aby mnie ich powierzyli.

Seyfried

[1028] Poznań, Wielkie Garbary Nr. 47.

Zdatny a uczciwy **ekonom** znaj-
dzie niezwłocznie miejsce.

Dominium Wiatrów
pod Wągrówcem.

Proboszczowskie
żyto i pszenica do siewu,
prosto z Probostwa sprowadzone, jest
w drodze do Szczecina i polecam te
ziarna za panów **J. F. Poppe i**
Spółkę w Berlinie po tanich
cenach.

**Za prawdziwy towar rę-
czy się.**

Rudolf Rabsilber

spedytor w Poznaniu, ulica
Szeroka Nr. 20.

[1025]

Amerykańskie żelazka
do prasowania, Dzwony do
**porzycia naczyń przed mu-
chami i Koszyki,** jako i wszelkie
potrzebne sprzęty gospodarskie poleca

H. KLUG

[1041] Fryderykowska ul. 33.

Cyrk van der Goudsmit'a

w Poznaniu

odbywa codziennie przedstawienia
w sztuce wyższej jazdy i tresowania
koni. Blizsze szczegóły podają afisze.
Początek o godzinie 7 1/2.

W niedzielę dnia 21 sierpnia
wielkie **sztuczne wyścigi.**

Wyprzedaż sądowa.

W skutek uchwały tutejszego Sądu powiatowego ma być **skład to-
warów** do masy konkursowej **Fryderyka Hallera** należący, tu na
placu Wilhelmowskim pod Nr. 7 położony, **po niższych**
cenach wyprzedany. Składa on się:

**z mebli berlińskich i towarów wyścielanych,
zwierciadeł wszelkiej formy i wielkości, pają-
ków, lamp, listw surowych i pozłacanych, zeg-
arów, bronzowych, szklanych i marmuro-
wych wyrobów, jakoteż wszelkich w ten skład
wchodzących artykułów.**

Podając to Szanownej Publiczności do wiadomości, nadmieniam, że
wyprzedaż 13 sierpnia się rozpoczęła.

Lipschitz

tymczasowy zawiadowca Hallera masy konkursowej.

[1006]

Nauczyciel domowy poszu-
kuje miejsca. Blizsza wiadomość w eks-
pedycyi Dziennika. [977]

Przybyli do Poznania 18 sierpnia.

BAZAR: Właśc. dóbr hr. Mycielski z De-
bna, Radziwiński ze Zdzichowic, Koczoro-
wski z Dębna, Łukasiewicz z Targoszyce,
Buthak z Mińska, pani Sawicka z Rybna,
kupiec Cwikliński ze Szczecina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr
Schoenhoff ze Zórawia, obywatel Klug z
Mrowina, pani Wittzak z Trzykoryda, re-
ferendaryusz Trampeński ze Srody, kasyer
Guenther z Kreuznach, kupcy Philippsborn
ze Szczecina, Ephraim ze Zgorzelic.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr
hr. Mycielski z Rokosowa, Potocki z Ben-
dlewa, Miłkowski z Popowa, Palm z Otus-
za, jenerał por. Haehring i tajny radczy
Schmidt z Berlina, naucz. rel. dr. Słowiński
z Wałcza, kupcy Seilerle z Dadesheimu,
Mathes, Franke i Ioelsohn z Berlina, Leon-
hardi z Minden, Westphal z Kamienicy,
Evers z Kolonii, Raussnitz z Głogowa, Tor-
toryti ze Saarlouis.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właśc. dóbr
Wirth z Lopienna. ekonom Guessow z Byd-
goszczy, kupcy Lisser z Wrocławia, Freu-
denberg i Kreuzer z Berlina, lekarz Legab
z Bojanowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr
Smytkowski z Borowa, Meissner ze Srody,
Iarczyński i Ulatowski z Grabowa, Zabłocki
z Wszemborza, Wyganowski z Gizawisza,
pani Parkiewicz z Leszna, pani Budde z
Waldeku, kapitalista Friedrich z Drezna.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Koczorowski
z Jasina, Twardowski z Kobelnik, artyler-
zysta Sławski z Głogowa, rotmistrz Goltz
z Wąsorza, pełnomocnik Siedmiogrodzki z
Nowejwsi, kupiec Bergmann z Elberfeldu.

POD CZARNYM ORŁEM: Administrator Kar-
olewski z Bożejewic, gospodarz Klossowski
z Braciszewa, nauczyciel przy sem. Heinze
z Margonina.

HOTEL BERLIŃSKI: Właśc. dóbr Koszutski
z Modliszewka, Broecker z Łabiszyna, nadl.
Trampeński z Jezior, ob. Roehricht i Hil-
scher ze Wschowy, akt. Panten ze Sremu,
lek. sztabowy Dobbermann z Leszna, prob.
Malczewski z Bytnia, kupiec Mankiewicz
z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: Właśc. dóbr Donimierski
z Prus Zach., kup. Rosenheim z Wągrówca,
Radkiewicz i past. dr. Grubert ze Smigla.

HOTEL EICHBORNA: Kupcy Reinhard i Gott-
schalk z Friedlandu, żołnierz Mueller z Głog-
owa.

EICHENER BORN: Kup. Mueller z Nowego-
miasta, Rosenberg z Margonina, Pawel i
Englaender z Piasek, kupczyk Hirschfeld z
Warszawy, krawiec Rosenthal z Gniezna,
kupczyk Katz z Łomży, mieszcz. Abraham
ze Sulmierzyce.

POD WIELKIEM DĘBEM: Dzieł. Heuseler
z Bojanic.

HOTEL POD KORONĄ: Kupcy Schamatulski
z Pniew, Brand z Rawicza, Hirsch z Kur-
nika, bracia Kroener z Woldenbergu, Joski
i Ziegler z Międzychodu, Krutsch z Czarn-
kowa i Loewenthal z Golinowa, pani Cohn
z Grodziska, garbarz Klett i piekarz No-
wicki ze Lwówka.

POD ŻŁOTYM ORŁEM: Kupcy Braun, Ba-
ruch i Kaphan ze Srody, Radziejewski i Kur-
nik ze Zaniemyśla, Wegner, Wunderlich,
Alexander i Trost z Zerkowa, Heldt ze
Lwówka i Buch z Kurnika.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Zako-
braci milos. Pregeljah z Frankenstein
Zamkowa 5; kapital. Pomianowski z G-
ska, ul. Rycerska 2.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu
Dnia 18 sierpnia.

Zyto: sprzedawano po niższych cenach
sier. 31 1/2, sier.-wrz. 31 1/2 - 1/2, wrz.-paż. 31 1/2
wrz.-paż. 31 1/2 - 1/2, paż.-list. 31 1/2 ta
Okowita: dobrze się trzymała, w miejscu
beczki 17 - 1/2, z beczką na sier. 17 1/2
wrz. 17 1/2 - 1/2, paż.-list. 16 1/2 tal. pł.
Berlin, 17 sierpnia.

Pszenica: oficie ofiarowana a mało
kupna, w miejscu węcpeł 40-70 tal. podł.
Zyto: przy końcu po nieco wyższych ce-
od wczorajszych, w miejscu 1925 funt. 37
na sier. i sier.-wrz. 35 3/4 - 1/8 - 36 pł. 36 1/4
wrz.-paż. 36 3/4 - 1/2 - 37 1/4, paż.-list. 2000
36 3/4 - 37 1/2, list.-grud. 37 - 1/2 pł. 37 3/4
na wiosnę 38 3/4 - 39 tal. pł. Jęczmień:
ki 28-34. Owies: 1222 funt. w miejsce
- 28 pł., na sier. 23 żąd., wrz.-paż. 22 3/4
paż.-list. 1200 funt. 22 3/4 - 1/8 pł., list. 22 3/4
22 3/4 tal. pł. Olej rzepiowy: nieco
w cenie, w miejscu na sier. i sier.-wrz. 10
bez beczki 10 3/4 żąd., wrz.-paż. i paż.-list. 10
- 2/3 pł. 10 3/4 żąd., list.-grud. i grud.-
10 3/4 pł. 10 3/4 żąd., kw.-maj 11 1/2 - 1/8 tal. pł.
Olej lniany: w miejscu 1 1/2, na odstawę
tal. pł. Okowita: podskoczyła w cenie, w
scu bez beczki 21 1/2, z beczką 21, na
i sier.-wrz. 20 3/8 - 21 pł. 21 1/8 żąd., wrz.-
15 1/2 - 1/2 - 1/2, paż.-list. 15 1/4 - 3/8 - 1/2,
grud. 15 1/8 - 1/4 - 1/2 tal. pł.

Wrocław, 17 sierpnia.

Na targu:
piękna sred. posled.
sgr. sgr. sgr.
Pszenica biała 70-75 60 53-58
" żółta 65-63 60 53-58
" porośla 38-48
Żyto 44-46 42 39-41
Jęczmień 34-37 32 25-28
Owies 23-24 22 18-20
Groch 58-60 52 46-50
Rzepak 78 73 70
Rzepak zimowy 75 71 68
" latowy 65 61 58

Na giełdzie: Zyto: bez znaczeń, wrz. 31 1/2
na sier. 33 1/2, sier.-wrz. 32 1/2 żąd., wrz.-paż.
31 1/2, paż.-list. 31 1/2 - 3/4 pł., list.-grud. 31 1/2
żąd., luty-marz. 32 1/2 pł., kw.-maj 33 tal.
za węcpeł. Olej rzepiowy: bez obrotu
miejsca, na sier. i sier.-wrz. i wrz.-paż.
paż.-list. 10 1/4, list.-grud. 10 1/8 tal. żąd.
wita: spadała, w miejscu 8 3/8, na sier. i
wrz. 8 3/8, wrz.-paż. 8 3/8, paż.-list. 8 3/8 - 3/8
grud. 8 1/4 - 1/2 tal. pł. za wiadro.

Szczecin, 17 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 85 funt. 56-60
na wrz.-paż. 61 tal. żąd. za węcpeł. Zyto:
77 funt. na sier. 35, wrz.-paż. 35 1/2 - 3/4, paż.-
list. 36, list.-grud. 36, na wiosnę odst.
37 1/2 tal. pł. Jęczmień: na wrz.-paż.
paż.-list. 34 1/2 tal. pł. Owies: w miejscu 28
tal. Olej rzepiowy: w miejscu 10 3/4, na
paż. 10 3/4, kw.-maj 11 pł. 11 1/8 tal. żąd.
wita: trzymała się, w miejscu bez beczki
17 3/8 - 1/2 - 5/8, na sier.-wrz. 17 3/4, wrz.-
15 1/4 - 1/2, paż.-list. 15 pł. 15 1/2 żąd.,
grud. 14 3/8, na wiosnę 15 1/2 tal. pł.

Bydgoszcz, 17 sierpnia.

Pszenica: 40-62, podobniejsza 20-
za węcpeł. Zyto: 25-33 tal. Jęczmień,
i groch bez dowozu. Okowita: 17 tal.
tofle: szefel 20 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie				Kurs giełdy w Wroclawiu						
dnia 17 sierpnia.				dnia 17 sierpnia.						
Papieru pruskie.	%	sz-dano.	pla-cono.	%	sz-dano.	pla-cono.	%	sz-dano.	pla-cono.	
Pożycz. dobrow.	4 1/2	99 1/2		Póln.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	98 1/2		Freiburg	4	86 1/2
dito rzad.	4 1/2	99 1/2		Görn.-Szl. Lit. A	4	77 3/4		dito now. Emis.	4	83 1/2
dito 1859	5	103		dito Lit. B	3 1/2	84		dito obl. z praw. pierw.	4 1/2	83 1/2
dito 1856	4 1/2	99 1/2		dito Lit. D	4			dito	4 1/2	
dito 1853	4			dito Lit. E	3 1/2	73 3/8		Głog. Sagan.	4	
dito prem. 1855	3 1/2	115 3/4		dito Lit. F	4 1/2	89		Brzeg. Niskie	4	
Oblięgi dluga skar.	3 1/2	83 1/2		Starog.-Poznań.	4			Doln. Szl. March.	4	
dito Marchii.	3 1/2			dito II Em.	4 1/2			dito z pr. pierw.	4	
dito dito	3 1/2							Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	116 1/4
Listy zast. March.	3 1/2	85 1/4						dito Lit. B.	3 1/2	
dito Prus. Wsch.	3 1/2	82						dito obl. pr. pierw.	4	84 3/4
dito Pomor.	3 1/2	85 1/4						dito	4 1/2	74
dito dito	4	94						dito	3 1/2	89 1/2
dito W. Ka. Pozn.	4	99						Opol. Tarnow.	4	38 1/2
dito dito (nowe)	3 1/2	87						Końko-Bogumin	4	38 1/2
dito dito (nowe)	4	87 1/4						dito obl. z praw. pierw.	4 1/2	
dito Szląskie	3 1/2	85 1/4						Kurs stow. kup. w Poznaniu		
dito gwar. B.	3 1/2							dnia 18 sierpnia.		
dito Prus. Zach.	3 1/2	81 1/4						Prusk. obl. skar.	3 1/2	
Listy rent. March.	4	91 1/2						dito dito	4 1/2	
dito Pomor.	4	92						dito pożycz. r. 1855	3 1/2	
dito W. Ka. Pozn.	4	89 1/2						Pozn. List. Zast.	4	
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	90 1/2						dito nowe	3 1/2	
dito Nadreńskie	4	92 1/4						dito nowe	4	
dito Saskie	4	92 3/4						Szl. List. Zast.	3 1/2	
dito Szląskie	4	91 1/2						Zach. Prusk.	3 1/2	
Papieru zagraniczne.								Polskie	4	
Austr. metall.	5	63 1/2						Pozn. List. Rent.	4	
dito Pożycz. narod.	5	67 1/2						dito obl. miejsk. II. Em.	4	
dito Oblięgi 250 fl.	4	93 1/2						dito obl. prow.	5	97
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	100						dito akc. bank. prow.	75	
dito 8 pożycz. Stiegl.	5	106						Star. Pozn. ak. kol. żel.		
dito pożycz. szlask.	5	108 1/4						Górno-Szl. dito A.		
								" obl. z praw. pierw. E		
								Polskie banknoty		
								Najnowsza pożycz. pruska	5	